**Temat: Czy Maciuś był dobrym królem?**

**Zapisz temat lekcji.**

**Zapoznaj się z fragmentami lektury.**

**Odpowiedz na pytania. Odpowiedzi zapisz w zeszycie.**

1. **Czy Maciuś unikał swoich królewskich obowiązków?**
2. **Dlaczego chłopiec był nieszczęśliwy w czasie codziennych spotkań z ministrami?**
3. **Czy jego dzieciństwo było szczęśliwe? Dlaczego?**
4. **Czy zarzuty przedstawione w akcie oskarżenia były prawdziwe?**
5. **Jakie dokonania chłopca uznałbyś za najważniejsze?**

 *Maciuś wstawał o goǳinie siódmej rano, sam się mył i ubierał, sam czyścił buty i słał łóżko. Taki zwyczaj wprowaǳił jeszcze praǳiadek Maciusia, waleczny król Paweł Zwycięzca. Maciuś umyty i ubrany wypĳał kieliszek tranu i zasiadał do śniadania, które nie mogło trwać dłużej niż minut szesnaście, sekund trzyǳieści pięć. Tak długo bowiem jadał wielki ǳiadek Maciusia, dobry król Juliusz Cnotliwy. Potem Maciuś szedł do Sali tronowej, gǳie było barǳo zimno, i przyjmował ministrów. W sali tronowej nie było pieca, bo prababka króla Maciusia, rozumna Anna Nabożna, kiedy była jeszcze mała, omal się nie zaczaǳiła i na pamiątkę jej szczęśliwego ocalenia postanowiono do pałacowego ceremoniału wprowaǳić zasadę, aby sala tronowa nie miała pieca przez całych*

*lat pięćset.*

*Sieǳiał Maciuś na tronie i szczękał z zimna zębami, a ministrowie mówili mu, co się ǳieje w całym państwie. To było barǳo nieprzyjemne, bo jakoś wszystkie wiadomości były niewesołe.*

*Minister spraw zagranicznych opowiadał, kto się gniewa i kto chce się przyjaźnić z ich państwem — i Maciuś nie rozumiał z tego nic prawie.*

*Minister wojny wyliczał, ile fortec jest zepsutych, ile armat się zniszczyło, że wcale z nich strzelać nie można, i ilu żołnierzy jest chorych.*

*Minister kolei tłomaczył, że trzeba kupić nowe lokomotywy.*

*Minister oświaty skarżył się, że ǳieci źle się uczą, spóźniają się do szkoły, że chłopcy palą po kryjomu papierosy i wyǳierają stronice z kajetów. ǲiewczynki obrażają sięi kłócą, chłopcy się bĳą, kamieniami rzucają i tłuką szyby.*

*A minister finansów ciągle się gniewał, że nie ma pienięǳy, że nie chce kupić ani nowych armat, ani nowych maszyn, bo to za drogo kosztuje.*

*Potem Maciuś szedł do parku i goǳinę mógł sobie biegać i bawić się. Ale sam jeden*

*nie barǳo dobrze się bawił.*

*Więc dość chętnie wracał na lekcje. Uczył się Maciuś dobrze, bo wieǳiał, że bez nauki*

*trudno być królem. Toteż barǳo prędko nauczył się podpisywać swoje imię z barǳo*

*długim zakrętasem. I musiał się uczyć francuskiego i innych różnych języków, żeby mógł*

*rozmawiać z innymi królami, jak do nich pojeǳie z wizytą.*

*Maciuś jeszcze chętniej i lepiej by się uczył, gdyby mógł zadawać różne pytania, które*

*mu przychoǳiły do głowy. (…)*

*Wszedł na salę z dumnie podniesioną głową, wszedł lekkim krokiem do tej samej*

*więziennej sali, gǳie tak niedawno zawierał umowę ze swymi uwięzionymi ministrami.*

*Rozejrzał się ciekawie.*

*Przy stole sieǳieli najstarsi generałowie wszystkich trzech królów. Królowie sieǳieli*

*po lewej stronie sali. Po prawej stronie sieǳieli jacyś cywilni panowie we frakach i białych*

*rękawiczkach. Co to za jedni? Jakoś ǳiwnie odwracają głowy, że ich wiǳieć nie może.*

*Akt oskarżenia był taki:*

*1. Król Maciuś wydał odezwę do ǳieci, żeby się zbuntowały i nie słuchały dorosłych.*

*2. Król Maciuś chciał wywołać wszechświatową rewolucję, żeby zostać królem całego*

*świata.*

*3. Maciuś zastrzelił parlamentariusza, który szedł do niego z białą chorągwią.*

*Ponieważ Maciuś nie był już wtedy nawet królem, więc odpowiada przed sądem, jako zwyczajny*

*zbrodniarz. I powinien być bądź powieszony, bądź rozstrzelany.*

*— Co Maciuś na to powie? - Że wydałem odezwę, to jest kłamstwo. Że nie byłem królem, kiedy zastrzeliłem*

*parlamentariusza — to jest drugie kłamstwo. A czy chciałem zostać królem całego świata,*

*czy nie, tego nie może nikt wieǳieć, tylko ja sam.*

*— Więc dobrze: proszę przeczytać, moi panowie, wasze postanowienie — zwrócił się*

*przewodniczący do panów we frakach i białych rękawiczkach.*

*Ci raǳi nieraǳi wstają, a jeden z nich czyta, ale mu się ręka trzęsie i taki biały, jak*

*papier.*

*„My, zebrani w mieście podczas bitwy, z uwagi na to, że bomby rujnują miasto i nawet*

*w sali, gǳie się naraǳamy, wszystkie szyby bomba wybiła — my, mieszkańcy miasta,*

*chcemy ratować żony i ǳieci — i nie chcemy, żeby Maciuś nadal był królem. Stolica*

*odbiera Maciusiowi tron i koronę. Nam jest barǳo nieprzyjemnie, ale dłużej już nie*

*możemy wytrzymać. Więc wywieszamy białe chorągwie na znak, że nie chcemy prowaǳić*

*wojny, więc teraz wojnę prowaǳi nie nasz król, a zwyczajny Maciuś, który powinien sam*

*tylko za wszystko odpowiadać. A my jesteśmy niewinni”.*

*— Proszę podpisać.*

*Przewodniczący podał Maciusiowi pióro.*

*Maciuś pióro wziął, pomyślał chwilę i na dole na papierze napisał:*

*„Z postanowieniem bandy zdrajców i tchórzów, którzy zaprzedali kraj — nie zgaǳam się. Jestem i pozostanę królem Maciusiem Pierwszym”.*

*Po czym donośnym głosem odczytał to, co było napisane.*

*— Panowie sęǳiowie-generałowie — zwrócił się Maciuś do swoich wrogów. — Jeżeli chcecie mnie sąǳić, żądam, byście mnie nazywali królem Maciusiem, bo jestem nim i będę za życia i po śmierci. Jeżeli to ma być nie sąd, a zbrodnia, dokonana na zwyciężonym królu, to hańba wam, jako luǳiom i jako żołnierzom. Możecie mówić, co wam się*

*podoba, ja odpowiadać nie będę.*